

Czas wirusa

Rozmowa z moją babcią Micią na temat współczesnej sytuacji w Polsce i na świecie.

- Jak zareagowałaś na pierwsze informacje o pojawieniu się koronawirusa?

- Przyjęłam to ze spokojem, jak każdą inną wiadomość. W ciągu ostatnich lat na świecie było już parę groźnych epidemii, jak ptasie i świńska grypa, sars, ebola. Nad wszystkim udało się ludziom zapanować. Choroby te w większej mierze nie dotarły do Polski. Chiny znajdują się daleko. Wydawało się, że koronawirus nam nie zagraża.

- Jednak na początku roku wirus dotarł do Europy, jak przyjęłaś tę wiadomość?

- Wtedy zaczęłam odczuwać pewne zagrożenie, chociaż media doniosły, że przypadki choroby w Europie wynikają z przyniesienia wirusa z Chin przez osoby podróżujące i małe jest prawdopodobieństwo zarażenia się nim. Zaczęłam się bać, kiedy dowiedziałam się, że w Polsce odnotowano pierwszy przypadek choroby. Jestem w grupie wysokiego ryzyka. Ludzie zaczęli wpadać w panikę. Zamknięto szkoły, w sklepach zaczęło brakować żywności i środków czystości. Panika udzieliła się innym.

- Jak radzisz sobie w obecnej sytuacji?

- Myślę, że oswoiłam się z rzeczywistością. Stosuję się do zaleceń i wskazówek lekarzy. Nie wychodzę z domu bez wyraźnej potrzeby. Zachowuję odpowiednią higienę - często myję ręce i wietrzę mieszkanie. Jeśli pogoda dopisuje, dużo czasu spędzam na balkonie. Niepokoję się tym, że utrudniony jest dostęp do lekarza. I oczywiście brakuje mi bezpośredniego kontaktu z rodziną i znajomymi. Mam wielką nadzieję, że obecna sytuacja jest chwilowa i dość szybko minie.

- Jak według Ciebie zachowują się inni ludzie w czasie epidemii?

- Uważam, że czas największej paniki już u nas minął. Ludzie przyzwyczaili się do obecnej sytuacji. Starają zachowywać się racjonalnie. Większość stosuje zalecenia lekarzy. W sklepach jest mało kupujących, na ulicach niewiele ludzi.

- Czy według Ciebie zmieni się nasze życie po ustaniu epidemii?

- Obecnie trudno to przewidzieć. Może większą uwagę poświęci się ochronie zdrowia. Powinno wzrosnąć zainteresowanie wyposażeniem szpitali i zarobkami pracowników służby zdrowia. Więcej ludzi częściej będzie myła ręce. Pewnie wzrośnie też zainteresowanie szczepieniami. Myślę, że ludzie będą też pamiętać o większych zapasach żywności i lekarstw. Mam nadzieję, że obecna sytuacja nie przyniesie negatywnych skutków dla naszego społeczeństwa.

- Dziękuję za rozmowę. Ja też mam nadzieję, że szybko wrócimy do normalnych czasów, bez lęku i ograniczeń.

Olga Kulas 7B